№ 120. Kraków 30 Maja — Środa. Rok 1855.

**Wychodzi w Krakowie**
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

**Cena:**
w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

**Przedpłata**
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

# CZAS

**Przyjmują się**
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

**Za opłatą**
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

**Listy**
*niefrankowane nieprzyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

## Kraków 29 maja.

### DOKUMENTA
**tyczące się konferencyi wiedeńskiéj**
ZŁOŻONE W PARLAMENCIE ANGIELSKIM.

(Dokończenie. — Patrz *Czas* N. 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118 i 119).

N. XIV.

PROTOKÓŁ (N. 13) *konferencyi odbytéj w Wiedniu 26go kwietnia 1855 r.*

Obecni: Ze strony Austryi, hrabia Buol Schauenstein i baron Prokesch-Osten; Francyi, p. Drouyn de Lhuys i baron Bourqueney; Anglii, hrabia Westmoreland; Rosyi, książę Gorczaków i p. Titow; Turcyi, Aali pasza i Aarif Effendi.

Hrabia Buol zagaja posiedzenie oświadczeniem, że wezwał członków konferencyi, aby się zgromadzili na żądanie pełnomocników rosyjskich, którzy go zawiadomili, że mają niejakie komunikacye do zrobienia.

Książę Gorczaków życzy sobie ustalić fakt, jako pełnomocnicy rosyjscy na dwunastéj konferencyi zapisali w ostatnim protokóle ostatnią propozycyą dążącą do sprowadzenia rozwiązania trzeciéj zasady, i że to oni są, którzy przedstawiają nowy projekt w tymże samym celu. Zanim go rozwinie, zdaje mu się, iż obowiązkiem jego jest przypomnieć twierdzenie ministra francuzkiego spraw zagranicznych zapisane w dwunastym protokóle, a brzmiące w ten sposób, że Rosya wzbrania się dać państwu Ottomańskiemu jakikolwiek rodzaj rękojmi, i że co się tyczy rękojmi zawartéj w artykule pierwszym przyjętym w jedenastéj konferencyi, Rosya sprowadziła ją do stanu illuzyi, albowiem wtedy nawet, gdyby jaka prowincya turecka zagrabioną została przez jedną ze stron zawierających umowę, Rosya stósownie do tłumaczenia księcia Gorczakowa ograniczyłaby się tylko na ofiarowaniu swego pośrednictwa. Zwraca uwagę na to, że pełnomocnicy rosyjscy za wspólną zgodą wszystkich innych członków konferencyi potwierdzili zasadę, aby dać udział W. Porcie w korzyściach związku europejskiego, i aby ją postawić pod rękojmię prawa publicznego Europy. Wreszcie zobowiązali się także imieniem swego dworu do szanowania niepodległości i nietykalności terytoryalnéj państwa Ottomańskiego. Mogąż te zobowiązania być uważane jako illuzye? Jedna z przyczyn dla których książę Gorczaków odmawia rękojmi terytoryalnéj czynnéj państwu Ottomańskiemu pochodzi z trudności oznaczenia tych granic w sposób dokładny i ścisły. Gdyby raz rękojmia terytoryalna zawarowaną została, nie trzebażby jej rozciągnąć do najodleglejszych punktów, jako to naprzykład do Tunisu i do Adenu i uważać za casus belli wszelki napad wymierzony przeciw jednemu z tych punktów przez jedną ze stron prowadzących wojnę? Odmawia i nie chce przypisywać tak wielkiéj donośności zobowiązaniu jakie Rosya na siebie bierze, z tego powodu, że krew Rosyi należy tylko do Rosyi saméj. Nie ma się jednak przez to rozumieć, aby Rosya ograniczyła się wyłącznie na ofiarowaniu swego pośrednictwa. Na niepodległości W. Porty, zależy nietylko Europie, ale zależy również i Rosyi. Gdyby była zagrożoną, Rosya nie byłaby ostatnią, aby ją bronić, lecz zastrzega sobie prawo ocenienia w razie takowego wypadku, czyli jéj wypada lub nie, uciekać się do swoich zasobów materyalnych. Wracając się do przedmiotu specyalnego obecnéj konferencyi oświadcza, że sposób proponowany przez pełnomocników rosyjskich, ma nietylko za cel rozwiązanie trudności obecnych, ale nadto otoczenie niepodległości Porty bezpieczeństwem na przyszłość; skoro jednak plan ten został odrzucony, a to głównie z tego powodu, iż oparty jest na zasadzie przeciwnéj prawom zwierzchniczym Porty, których utrzymanie uważa ona za konieczne dla swojéj niepodległości, książę Gorczaków szukał rozwiązania w innym sposobie. Odczytuje artykuły pierwszy i drugi, których kopia przyłączona jest do niniejszego protokółu: pierwszy potwierdza zasadę zamknięcia ciaśnin, drugi czyni Portę najwyższym sędzią w wypadkach, które w interesie jéj bezpieczeństwa wymagaćby mogły odstąpienia wyjątkowego od téj zasady, i w których to przypadkach, Porta uznałaby za stósowne przywołać stósownie do okoliczności bądź to floty mocarstw Zachodnich, bądź floty rosyjskie.

W odpowiedzi księciu Gorczakowowi, p. Drouyn de Lhuys obstaje przy wyrażeniach, które pierwszy przypomniał. Oświadcza na nowo, że Francya obowięzuje się nietylko szanować niepodległość i nietykalność państwa Ottomańskiego, ale nadto tak działać aby tę zasadę szanowano, gdy tymczasem Rosya nie chce przyjąć tego drugiego zobowiązania. Co do regencyi tunetańskiéj o któréj książę Gorczaków wspomniał, p. Drouyn de Lhuys co się jego tyczy, nie widzi żadnéj trudności, aby zobowiązanie, które podpisać jest gotów, nie miało być rozciągniętem i do tego kraju. Co się zaś tyczy nowych propozycyj pełnomocników rosyjskich oświadczył już w ostatniéj konferencyi, że instrukcye jego są wyczerpane, skoro Rosya odrzuciła zasadę ograniczenia pod każdą jakąkolwiekbądź formą. Stósuje więc to samo oświadczenie do obecnéj propozycyi. Z tem zastrzeżeniem oświadcza, że propozycye te dążą tak mało do ustania przewagi rosyjskiéj na morzu Czarnem, iż przewiduje nawet wypadek, w którym floty przeważające, staną się nieprzyjacielskiemi.

Baron Bourqueney przystaje w zupełności i co do wszystkich punktów na zdanie p. Drouyn de Lhuys.

Lord Westmoreland odwołuje się do oświadczenia jakie uczynił lord John Russel na ostatniéj konferencyi, w tem znaczeniu, że instrukcye pełnomocników W. Brytanii są wyczerpane. Co się tyczy zakładu w Adenie, dopiero co wzmiankowanego oświadcza, że rząd jego w niczem nie zgwałcił swoich traktatów z Portą.

Książę Gorczaków odpowiada, że mówiąc o Adenie, nie miał wcale zamiaru wznawiać oskarżeń o przeszłość, lecz tylko chciał po prostu przytoczyć przykład wypadku, jaki się zdarzyć może, a udowodniającego, do jakich ostateczności prowadzićby mogła w pewnych razach rękojmia terytoryalna, udzielona państwu Ottomańskiemu.

Pan Titow dodaje do oświadczenia swego kolegi wyraz nadziei, że konferencya uznać zechce, iż przeszkody do układów nie pochodzą od pełnomocników rosyjskich, którzy są dalecy od ograniczania się na jednym wyłącznym systemacie i przedstawiają projekt na nowéj oparty podstawie, gdy tymczasem pełnomocnicy Francyi i Anglii oświadczają, iż instrukcye ich są wyczerpane.

Aali pasza i Aarif Effendi oświadczają, że ich instrukcye nie pozwalają ani na przystąpienie do propozycyi pełnomocników rosyjskich, ani na otworzenie zdania w téj mierze, i że się znajdują prowizorycznie w tem samem położeniu, co pełnomocnicy mocarstw sprzymierzonych.

Hrabia Buol bierze pod rozwagę nową propozycyą rosyjską. Widzi z przyjemnością, że w artykule pierwszym zasada zamknięcia ciaśnin, zastąpiła zasadę otwarcia tychże, która była poprzednio zaproponowaną. Zdaje mu się, iż artykuł drugi, który zastrzega Sułtanowi prawo powołania ku swéj pomocy flot obcych, i otworzenia ciaśnin wyjątkowo, może być praktycznie zastósowanym. Propozycya zdaniem jego może być dyskutowaną; zawiera żywioły których Austrya użyje, aby dojść do porozumienia, lecz propozycya ta w stanie surowym w jakim jest jeszcze dotąd, nie może być uważaną za rozwiązanie, ani nawet za podstawę przyszłego rozwiązania.

Baron Prokesch powiada, że skoro zupełny istnieje rozdział między wzajemném stanowiskiem mocarstw, trudno będzie wykonać zasadę wzajemności która służy za podstawę artykułowi drugiemu. Nikt nie będzie podejrzywał Austryi, aby miała zamiar nadwyrężać niepodległość lub nietykalność terytoryalną Turcyi. Kiedy państwa nadmorskie wspólnie z Rosyą zgodziły się na oswobodzenie Greków, nie wzięły ztąd żadnego tytułu do powiększenia swego terytoryum. Z innéj strony Rosya, w całym szeregu wojen z państwem Ottomańskiem od stu lat przeszło zabierała mu jedną prowincyę po drugiej. Postępowanie jéj w r. 1813 osądzoném zostało przez mocarstwa, które podpisały protokóły jako bardzo niebezpieczne tak dla Porty jakoteż i dla Europy. Chodzi więc dzisiaj o to, aby się przeciw tym niebezpieczeństwom zasłonić. Wzajemne stanowiska państw nie są te same, ani też należy do Rosyi, aby szukać rękojmi; nie szuka ich też Rosya ani dla siebie saméj (bo je znajduje w swéj sile), ani dla Porty która ich nie żąda od Rosyi; lecz rzeczą jest słuszną, aby wszystkie mocarstwa sprzymierzone żądały od Rosyi rękojmi w interesie Porty, i rękojmi przeciw powrotowi niebezpieczeństw które się stały przyczyną tak wielkiego zamieszania i tak ogromnych ofiar przez Europę poniesionych. Zapatrując się praktycznie, zdaje mu się, że flota rosyjska aby mogła skutecznie przyjść w pomoc W. Porcie, musi posiadać znaczną siłę. Artykuł przeto drugi proponowany przez Rosyą dążyłby tylko do uwiecznienia niebezpieczeństwa, któremu właśnie położyć koniec jest naszym obowiązkiem.

Książę Gorczakow w odpowiedzi pełnomocnikom austryackim oświadcza, że projekt proponowany dzisiaj, jest czemś więcéj aniżeli prostą szkicą, że równa się rzeczywistéj zasadzie, że nie dąży tylko do rozwiązania obecnéj trudności, ale że zawiera nadto warunki na przyszłość, że wykonanie jego położy kres przewadze rosyjskiéj na morzu Czarném, otaczając nowemi rękojmiami istnienie Turcyi. Artykuł drugi nie wymaga koniecznie wzajemności; uznaje niepodległość Porty czyniąc ją jedynym sędzią niebezpieczeństw, któreby jéj zagrażać mogły i zostawiając jéj jak najzupełniejszą wolność w wyborze tych do którychby udać się chciała, aby odsunąć niebezpieczeństwo. Władza zostawiona Sułtanowi, aby mógł zawezwać Rosyę, zdaje mu się być stósowną, a niewymagającą wcale *a priori*, aby utrzymywała siłę morską przeważną na morzu Czarném. Nadto, pełnomocnicy rosyjscy proponując najprzód *mare apertum* a potém *mare clausum* sądzą, iż złożyli dowód najwybitniejszy rzeczonéj chęci jaką mają, aby ułatwić ogólną zgodę.

Hrabia Buol zauważał, że przypisując projektowi rosyjskiemu wartość tylko szkicy, czynił to z tego powodu, iż projekt ten podaje tylko sposób położenia kresu przewadze morskiéj rosyjskiéj wtedy tylko, gdy dojdzie do rozmiarów niebezpieczeństwa którego znieść dłużéj nie można, lecz nie zawiera w sobie nic takiego przez coby przewaga ta ustać miała na zawsze i w normalném położeniu rzeczy.

Książę Gorczakow odpowiada, że projekt jego w połączeniu z zasadami które uznał, a które dążą do postawienia W. Porty pod protekcyą prawa publicznego w Europie, do uszanowania nietykalności terytoryalnéj i jéj niepodległości, projekt jego wydaje mu się jakoby posiadał całą ważność skończonéj pracy.

Pan Drouyn de Lhuys oświadcza, że rozwiązanie jakiegoby sobie Francya życzyła, odsunęłoby niebezpieczeństwo z jakiejkolwiekbądź strony by to przyjść miało. Dzisiaj jedyną kwestyą jest aby znaleść rękojmie przeciw niebezpieczeństwom które zagrażają Turcyi ze strony Rosyi. Niedość na tém aby znaleść sposoby zakończenia tymczasowego sporu jaki wybuchnął. Idzie o to, aby przeszkodzić powrotowi takowego zamięszania, bo każde zamieszanie musi zakłócić Europę. Nowy projekt rosyjski zostawiając siły nierówne na morzu Czarném, zapewnia tylko Europę, że nowe spory powstać mogą. Aby przeszkodzić powrotowi takowych, Francya proponowała układ, który zapewnia nietykalność terytoryalną Turcyi. Ten układ na który Rosya przystać nie chce, jest rękojmią nierównie ważniejszą dla Porty, aniżeli owa pomoc którą jéj dopiero co ofiarowano; bo jeżeli flota rosyjska będzie silna, to siły jakie przeciw niéj staną, będą musiały być jeszcze większe, a jeżeli będzie słabą, to pomoc jéj nie będzie skuteczna.

Książę Gorczaków oświadcza, że równowaga dla przewagi rosyjskiéj postawiłaby Sułtana w prawie powołania ku swéj pomocy obcych flot, a rękojmia najsilniejsza dla nietykalności terytoryalnéj i niepodległości Turcyi, jest w przyjęciu jéj do systematu europejskiego. Z innéj strony obecność floty potężnéj rosyjskiéj na morzu Czarném, uważa on za istotny warunek równowagi władz w Europie i niepodległości Porty. W każdym razie zapisuje zdanie wyrażone przez ministra spraw zagranicznych Austryi, co do nowéj propozycyi rosyjskiéj, wyrażając nadzieję, że pełnomocnicy Francyi i Anglii, którym instrukcye nie pozwalają wziąść udziału w téj dyskussyi, czego mocno żałuje, przedłożą projekt ten dworom swoim i nie wątpi, że pełnomocnicy ottomańscy oceniają dosyć ważność objętych w nim korzyści, aby zażądać od W. Porty instrukcyj w tym przedmiocie.

Pan Drouyn de Lhuys przyznaje z hr. Buolem, że projekt rosyjski nie jest podstawą, że co najwięcéj zawiera on żywioł do projektu i to o tyle o ile zasada zamknięcia ciaśnin jest lepszą od zasady wolnego do nich przystępu. Instrukcye jego nie pozwalają mu wziąść udziału w dyskussyi nad projektem takim jakim jest dzisiaj. Nie może nawet przystać na to, aby go przesłać do Paryża.

Baron Bourqueney oświadcza, że położenie nie zmieniło się wcale nowemi propozycyami. Życzy sobie, aby milczenie dobrowolne, jakie sobie pełnomocnicy nałożyli, nie było uważanem za rodzaj przyzwolenia.

Hr. Westmoreland wyraża podobneż zdanie.

Pan Titoff zwraca uwagę na to, iż wydaje się jakoby zapomniano, że przedmiotem trzeciej rękojmi, było położenie kresu przewadze morskiej rosyjskiej na morzu Czarnem, wzmacniając zarazem niepodległość i potęgę samoistnego rządu Porty. Ten cel podwójny zdaje mu się lepiej być zapewnionym przez projekt rosyjski, przez zasadę ograniczenia pochodzącą z przeciwnéj strony, do tego stopnia, że gdyby Rosya miała rzeczywiście ambitne plany, jakie jéj przypisują, powinnaby przełożyć pewne ograniczenie wynikające z tegoż samego stanu rzeczy, nad kombinacyą, która otwiera morze Czarne obcym flotom, skoroby tylko W. Porta zagrożoną się być sądziła.

Pełnomocnicy austryaccy oświadczają, że z tego właśnie powodu byliby sobie życzyli, aby przyjętą była myśl bezpośredniego porozumienia się między mocarstwami nadbrzeżnemi morza Czarnego w przedmiocie ograniczenia wzajemnego ich sił morskich, które to porozumienie, byłoby się niejako stało interwencyą w konferencyi.

Na tę uwagę odpowiada ks. Gorczaków, iż wielka jest różnica między ocenieniem praktycznej ważności bezpośredniego porozumienia się nad wzajemnem ograniczeniem, tak jak do tego p. Titoff pierwszą myśl podał, a faktem nałożenia za pomocą negocyacyj w łonie konferencyj, — drogi, która mu się zdaje być niepraktyczną, a którą zresztą pełnomocnicy ottomańscy iść niechcieli.

Pan Drouyn de Lhuys reklamuje, że jemu się należy myśl kombinacyi umowy bezpośredniej. Dodaje że Aali pasza nie opierał się téj formie, w jakiej on pełnomocnik francuski myśl tę był przedstawił, ale że oświadczył się tylko przeciwko umowie, którąby zawartą być miała po za sferą konferencyi, jako akt przeciwny wzajemnym zobowiązaniom się sprzymierzonych.

Ks. Gorczakow przypomina, że p. Titoff wskazał był także różnicę jaka istnieje między dyskutowaniem, a zawarciem umowy.

Aali pasza objawia zdanie, że gdy trzeci punkt przyjęty został za wspólnem porozumieniem się, podstawa umowy mającej pociągnąć za sobą rozwiązanie kwestyi, musi być także przyjęta wspólnie i w łonie konferencyi. Negocyacye bezpośrednie nad tym punktem z pełnomocnikami rosyjskiemi, byłyby przeciwne zobowiązaniom wzajemnym przyjętym przez mocarstwa sprzymierzone. Co do szczegółów zaledwie użyćby można sposobu proponowanego.

Pan Drouyn de Lhuys twierdzi, że plan jego zawiera trzy istotne cele, jakich dyskusya w tym punkcie wymagała: 1) aby zebrać rękojmie sprzymierzonych w jeden traktat wspólny; 2) aby dać téj rękojmi formę bezpośredniego się porozumienia mocarstw posiadających brzegi morza Czarnego, i nakoniec, 3) aby przeszkodzić by jakikolwiek sprzymierzony nie zawarł osobnej umowy.

Gdy hr. Buol odczytał dwie zasady zawarte w proponowanych artykułach, ks. Gorczaków zauważał, iż nie trzeba zapominać, że dwie te zasady są ściśle związane z przyjęciem całego projektu zaproponowanego.

Baron Prokesch rozebrał znaczenie jakie się łączy do rękojmi udzielonych W. Porcie przez strony zawierające umowę. Pan Drouyn de Lhuys oświadcza, iż wykazał już brak pewności w rękojmiach ofiarowanych przez Rosyą państwu Ottomańskiemu. Gdyby nietykalność tego państwa zgwałconą była na lądzie, Rosya nie bierze obowiązku bronienia go, ale tylko ofiaruje swoje pośrednictwo; gdyby napad był od strony morza, Rosya obiecuje ewentualną pomoc swéj floty, ale żąda, aby ją upoważniono do wejścia na morze Śródziemne.

Ks. Gorczakow odpowiedział na to, że gdy bronić niepodległości Porty jest w interesie Rosyi, wyraźne zobowiązanie przeto jest niepotrzebne; p. Drouyn de Lhuys zaś zwrócił uwagę, że tu nie idzie o kwestyą interesów, które się wiążą z położeniem jeograficznem, ale idzie o kwestyą stanowczych układów.

Aali pasza utrzymuje, że stosownie do warunków układów jakie zawarte być mają, wszelkie nieporozumienie się między W. Portą, a jedném z mocarstw zawierających umowę, uważanem być winno jako kwestya europejskich interesów się tycząca, że przeto okoliczności, w których wspólna rękojmia wojnę za sobą pociągnąćby mogła, nie mogą nastąpić tak prędko.

Ks. Gorczakow wyraża nadzieję, że zdania objawione przez pełnomocników Rosyi zostaną wzięte pod surową rozwagę; pełnomocnicy Francyi, W. Brytanii i Turcyi oświadczają, iż zmuszeni są obstawać przy pierwotnej swojéj deklaracyi.

Hr. Buol zbiera w jedno zdania przez niego objawione. Dodaje, że projekt rozwinięty przez ministra spraw zagranicznych Francyi, a odrzucony przez pełnomocników rosyjskich, zawierał systemat zupełny i skuteczny; że niemoże tego powiedzieć o propozycyach dzisiaj przedłożonych; że Rosya nie przywięzuje innej wartości do wspólnej rękojmi jak tylko wartość zobowiązania, aby nie nadwyrężać niepodległości i nietykalności terytoryalnej państwa Ottomańskiego, sprowadzając ją zatem *de facto* do rzędu zobowiązań, które same z siebie rozumieć się mają; że umowa proponowana jako zastosowanie zasady, aby ustała przewaga rosyjska na morzu Czarnem, ogranicza się na władzy zastrzeżonej Sułtanowi, by mógł wezwać na pomoc floty obce, ile razy przewaga floty rosyjskiej zagrażać mu będzie, co w rzeczy samej dążyłoby tylko do powiększenia szans nieporozumienia; że jednem słowem propozycye rosyjskie uważane być mogą tylko jako zawierające zasady, które wprowadzić się dadzą, ale jedynie jako części systematu ogólnego i dokładnego.

Pan Drouyn de Lhuys zgadza się we wszystkiem na wyrazy hr. Buola.

Pełnomocnicy ottomańscy czynią toż samo.

W chwili zamknięcia sesyi, ks. Gorczakow oświadcza, że pełnomocnicy Rosyi zadość uczynili obszernie swym zobowiązaniom, proponując kilka sposobów jakiemiby trzeci punkt rozwiązać można.

(podp.) *Buol-Schauenstein, Prokesch-Osten, Drouyn de Lhuys, Bourqueney, Westmoreland, Aali, Aarif, Gortschakoff, Titoff.*

DODATEK *do protokółu N. 13.*

Art. 1. Zasada zamknięcia ciaśnin Bosforu i Dardanelów w czasie pokoju, uznana przez dawne prawodawstwo W. Porty i przez traktat lipcowy (1—13) 1841 r. pozostaje w całej swéj mocy.

Art. 2. Sułtan zastrzega sobie prawo otworzenia wyjątkowo i do pewnego czasu ciaśnin Dardanelów i Bosforu dla flot obcych mocarstw, które zawezwać W. Porta uzna za stosowne, ile razy sądzić będzie, że jéj niebezpieczeństwo zagraża.

**Korespondent Y. uchodzący za autentyczne źródło, następne w liście swym z Paryża w d. 25 b. m. wieczorem pisanym, zamieszcza wiadomości:**

Oczekiwałem w przedmiocie wieści z Krymu, co wam dzisiejsze dzienniki wieczorne przyniosą. Nie ręcząc za pewność zgadzają się one, że armia francuska wielkie pod Sebastopolem odniosła korzyści. Mogę w tym względzie coś pewniejszego powiedzieć.

Depesza jen. Pelissier wczoraj o godz. 4téj po południu nadesłana, opiewa że wojska francuskie po dwu dniach walki zajęły ważny punkt dzieł rosyjskich. Idzie tu jak się zdaje, o rodzaj osobnego obozu po przed bateryą kwarantanny. Wzięcie tych fortyfikacyj, stawia nas w bardzo silnem położeniu. Jen. Pelissier mówi, że w tem miejscu uważa się już jak gdyby był w twierdzy. Znakomite to zwycięstwo nie bez ofiar jednak odniesionem zostało. Rosyanie bronili się zacięcie, i ogromne ponieśli straty. My bez porównania mniej ucierpieliśmy, jednak mamy, o ile mi wiadomo około 1200 ludzi niezdolnych do walki. Straciliśmy 22 samych oficerów.

Jen. Pelissier zapowiada prócz tego spodziewaną wielką bitwę. Wreszcie wyprawa do Kerczu, która wróciła do obozu, w skutku przeciwnego rozkazu przed 3 dniami powtórnie wyruszyła.

Jeżeli się te wiadomości urzędownie potwierdzą, i jeżeli w ślad ich pójdą inne, których się spodziewać należy, pociągną one za sobą bezwątpienia najważniejsze skutki. Francya o ile mi wiadomo nie będzie dalej przeprowadzać idei wojny nieoznaczonej. Po świetnych i stanowczych korzyściach czy to przeciw Sebastopolowi, czy przeciw armii rosyjskiej, korzyściach, któreby przecięły kwestyę honoru wojskowego i dały należne i wspaniałe zadosyćuczynienie bohaterskim czynom naszej armii, któreby słowem dozwoliły jéj z dumą ziemię Krymską opuścić, wojsko nasze wsiadłoby na okręty i wojna lądowa dobrowolnie przez sprzymierzonych zakończona, ograniczyłaby się potem na blokadzie brzegów morza Czarnego i Baltyckiego. Francya i Anglia czekałyby wtedy pewne siebie i tryumfujące, aż Rosyi wypadnie zaproponować jéj pokój. Mam powód uważać wyjaśnienia te co do projektów państw sprzymierzonych za bardzo dokładne.

## Korespondencya Czasu.

**Wiedeń** 26 maja.

ǒ Wiadomość *Gazety Krzyżowéj* niedługo czekała, na upadek swego telegraficznego po dziennikach tryumfu. Propozycya podana przez nią nie jest prozycyą Austryi i niewyszła na jaw teraz. Zrobioną ona była na jednéj z konferencyj przez pełnomocników Rosyi i upadła pod uwagą Ali paszy, który oświadczył, że Porta sprzymierzona z państwami zachodniemi osobno z Rosyą układać się niemoże. Co do ostatniéj propozycyi wysłanéj przez Austryą do Paryża i Londynu, ta nie jest inną jak propozycyą, z którą powrócił do Paryża, p. Drouyn de Lhuys. Treść jéj podałem wam w ostatnim moim liście, i znajdziecie ją rozwiniętą w dzienniku *Urzędowym Drezdeńskim*. Memoryał, który tutejszy gabinet wysłał na dniu 21 b. m. do Paryża i Londynu, niezmienia owéj propozycyi, lecz ją tylko rozwija, tłumaczy, i do głębszéj rozwagi na nowo poleca. Jest to niejako odpowiedź na depeszę cyrkularną z 9go t. m. hr. Walewskiego. Rzeczą najważnniejszą jest oświadczenie, którém się ten memoryał kończy, że Austrya uważa cztery punkta za nierozdzielne, i że traktatowi 2go grudnia i nadal wierną pozostanie. Co do propozyi, ta jak wnosić można z ostatniéj przemowy lorda Russella, stanowczo w Paryżu i Londynie upadnie.

**Berlin** 27 maja.

† Sprawa wschodnia dostarcza nietylko krytyce, lecz i satyrze, ironii i humorowi niemało bardzo zajmujących szczegółów. Oto próbka. Wiadoma jest czytelnikowi mistyczna wyprawa wojsk i flot sprzymierzonych do Kerczu. Istotne powody, dla których wyprawa ta została nagle odwołaną, nie są dotąd wyjaśnione. Dzienniki czyniły najrozmaitsze domysły. Nadszedł nareszcie urzędowy raport lorda Raglana z d. 8 b. m., który nasamprzód *Monitor*, a za nim wszystkie dzienniki francuskie powtórzyły, podając go za wyjęty z urzędowéj *London Gazette*. Raport ten jednakże, który dla osobliwości niezaniedbacie zapewne ogłosić *), tak jest zredagowany, że czytającemu go zdaje się, że naczelny jenerał angielski albo umyślnie chciał skreślić satyrę wyprawy, albo znajdował się w stanie humorystycznego splinu, albo wreszcie pozbawiony był, pisząc go, regularnego wybijania jednéj z pięciu klepek. Teraz się pokazuje, że raport ten jest prostą mistyfikacyą, którą w formie téj puścił w obieg *Standard*, aby wyśmiać rzeczoną wyprawę. Humor wydarzenia tego polega szczególnie na tém, że właśnie *Monitor*, który o wyprawie téj nic niewspominał, i byłby ją chciał chętnie wymazać z historyi osobliwych wypadków wojny krymskiéj, dał się zmistyfikować, i kontent że na lorda Raglana całą winę wyprawy zwalić było można, w dobréj wierze w takiéj ją formie przedstawił. Takiego sukcesu *Standard* się zapewne niespodziewał. Wypadek ten dowodzi nadto, że niewszystko szczerém jest złotem, co przez prasę *Monitora* przechodzi. Cóż mówić o innych dziennikach francuskich, przedstawiających pod dzisiejszą rządu kontrolą bieżący stan rzeczy nader często zupełnie przeciwnie, jak go znają za granicami Francyi. Czegóż to np. dzienniki urzędowe francuskie po zawarciu traktatu 2go grudnia o polityce Austryi nienadowodziły? Czego o Prusiech i o Niemczech nienagadały? A wszystko, jak to zwyczaj Francuzów, mówiono i zaręczano z taką pewnością, jakby reszcie świata nic więcéj niepozostawało, jak toczyć się poniewolnie około słońca paryzkiego! Cóż się stało z koalicyą Europy? Austrya, Prusy i Niemcy niemają jakoś ochoty, kasztanów z ognia wyciągać. A Francyi i jéj sprzymierzeńcom zapewne się odechce, zmuszać je do tego. Barbarzyńskie Niemcy, tak mało mają interesu, stawać w obronie cywilizacyi! Tak mało im chodzi o to, czy Sebastopol ma być wzięty lub nie, czy flota rosyjska ma mieć jeden okręt więcéj lub mniéj! Chociaż im zaręczono, że Rosya niema być w granicach swych uszczuploną, że ma pozostać wielkiém i potężném państwem, potrzebném dla porządku świata! Zaiste wchodziło w widoki Opatrzności, zlać na kogoś posłannictwo spełnienia tak olbrzymich przeznaczeń.

Z oświadczeń ministrów angielskich w parlamencie pokazuje się, że konferencye wiedeńskie niebędą zapewne tak prędko odnowione. Okólnik hr. Walewskiego z dnia 23 b. m., będący zarazem odpowiedzią na znany okólnik hr. Nesselrodego, oświadcza wyraźnie, że podwójne propozycye rosyjskie niedają gwarancyi pokoju. Francya i Anglia odrzuciły więc, jak się zdaje, takowe; będą zatém prowadziły wojnę daléj, rozumie się, bez współudziału w niéj Austryi, która po odrzuceniu rzeczonych propozycyj wolne ma ręce. Zresztą okólnik francuski potwierdza nanowo, że celem wojny jest sprowadzenie do słusznych granic wpływu rosyjskiego, który *prawny swój zakres* był przekroczył. Ponieważ kwestya pokoju i wojny zawieszoną została w parlamencie angielskim aż do pierwszego tygodnia po Zielonych Świątkach, nie będzie i w Bundestagu przed tym czasem obrad w sprawie wschodniéj. Pierwsze posiedzenie po świętach ma być 8go czerwca, niepowiedziano jednak, czy przedmiotem obrad będzie sprawa wschodnia.

Austrya i Prusy zawarły pomiędzy sobą umowę dotyczącą konsulatów. Za zasadę przyjęto równouprawnienie. Konsulowie jednego i drugiego państwa obowiązani są w wszystkich tych miejscach, w którychby jedna z stron kontraktujących konsula nieutrzymywała, dawać opiekę i pomoc poddanym jéj pod takiemi samemi warunkami i z równemi kosztami, jak poddanym własnym. Konsulaty pruskie obejmują 37 państw i terytoryów. W 17 krajach znajdują się konsulaty jeneralne. Liczba konsulów wynosi w ogóle 154, prawie tyle wicekonsulów. W Austryi jest ich najmniéj. Oprócz jneralnego konsulatu w Tryeście, znajdują się tylko konsulowie w Wiedniu i Wenecyi. W Niemczech jest ich 7: w Bremie, Lubece, Hamburgu, Frankfurcie, Oldenburgu, Meklemburgu, Hanowerze. W Turcyi 9: w Aleksandryi, Beirucie, Cyprze, Damaszku, Galaczu, Jassach, Jerozolimie, Salonice, Smyrnie i 2 wicekonsulowie: w Adryanopolu i Dardanelach.

Spodziewają się tu w miesiącu czerwcu przybycia Matki Cesarza austryackiego, Arcyksiężnéj Zofii. Przyjazd Cesarzowéj-matki rosyjskiéj nastąpi z powodu jéj słabości dopiero w lipcu lub sierpniu. Dwór przepędza święta w Charlottenburgu. Pogoda prześliczna.

**Paryż** 23 maja.

Cyrkularz hr. Nesselrodego wyświetlił drogi, jakiemi postępuje polityka Rosyi. Dowodzi w długiéj nocie, że Rosya chciała i chce pokoju, kiedy ona niedawno proponowała urzędownie podział Turcyi; jest to *non plus ultra* śmiałości dyplomatycznéj. Jak wszystkie noty rosyjskie tak i ostatnia była kierowana do żywiołu możnowładczego Francyi, Anglii i Niemiec, ale sądząc po tém co się słyszy i czyta, chybiła ona zupełnie swego celu. *L'hypocrisie russe est déja escomptée*, mówi giełda paryzka, i Rosya powinnaby wiedzieć o tém. Mocya p. Milner Gibsona, na którą rachowali stronnicy rosyjscy została cofnięta w parlamencie angielskim. Lord Palmerston bawi klikę pokojową nadzieją pokoju, a wojnę coraz bardziéj popiera. Austrya łoży starania o przywrócenie pokoju. Dnia 19go przybyły do Paryża nowe jéj propozycye. Paryż coraz bardziéj przekonywa się, że słuszność przyznać należy usposobieniu Austryi. Szwecya ogromnie się zbroi, co pokazuje, że chce być przygotowaną na ewentualność, dawno przewidzianą i oznaczoną.

Depesze telegraficzne donoszą o wielkim ruchu wojsk sprzymierzonych na wschodzie i wyruszeniu obozu maślakowego. Chwila zatém stanowcza i upragniona przybliża się. Jenerał Pélissier używa zaufania tak w Krymie jak w Tuilleryach. W ruchach, które korpusom nadaje widać rękę silną i nieugięty charakter. Jenerał Canrobert był ojcem wojska, a jenerał Pélissier będzie zapewne jego wodzem. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że w obozie morowéj zarazy, obóz krymski poddany pod surowe przepisy hygieniczne. Żołnierze nie obozują już w dołach, lecz pod namiotami. Jenerał Pélissier stoczy zapewne bitwę, po któréj zapewne będzie mógł Sebastopol całkiem opasać. Bitwa jest niezbędna dla podniesienia ducha wojska. W walnéj bitwie armia rosyjska niedotrzyma placu sprzymierzonym, jak go niedotrzymała nad Almą i Inkermanem. Cesarz czeka na operacye jenerała Pélissier, aby inne nakazać. Jeżeli rzeczy pójdą dobrze w Krymie, operacye na morzu Baltyckiem będą zostawione saméj flocie. Całe wojsko francuzkie robi musztry ogniowe. Bataliony są pełne i urządzone wojennie.

Opozycyjne *Débaty* żałują upadku Reszyda paszy. Dwór tuilleryjski myśli inaczéj i nieprzyjaźń jego do Reszyda nieogranicza się na saméj niechęci jaką ten pasza okazał w powierzaniu egzekucyi kanału Suezkiego kompanii francuzkiéj. Reszyd został skruszonym, bo był zbyt wyłącznym stronnikiem angielskim. Mówią, że Reszyd przybyć ma do Paryża dla wytłumaczenia się Cesarzowi. Trudno, aby Reszyd nie był jeszcze użytym, ale przewaga jego upadnie.

Dziś przybędzie do Paryża Król portugalski z księciem Oporto. Cesarz posłał naprzeciw niego księcia Cambacérés i margrabiego Chaumont-Quitry. Cesarz ma dać dla gości parę rewij, jedną w Paryżu, a drugą w obozie północnym. Z powodu utrzymującego się zimna, przeniesienie się Cesarstwa do St. Cloud zostało wstrzymane. Nowin wewnętrznych nie ma żadnych, chodzą tylko *bon mots* mniéj więcéj niedorzeczne. Mówią, że Pianori nie był szewcem, lecz hrabią z Bolonii, zapominając, że Pianori jako szewc w Paryżu pracował. Usposobienie robotników do koalicyi utrzymuje się, ale rząd godzi interesa, spokoi, a w razie potrzeby karze. Opozycya rzuciła się teraz na wystawę, pokazując ją jako *fiasco*. Prawda, że wystawa nie została jeszcze urządzoną i że przychody jéj nie wystarczają na opłacenie zamiataczy, ale za miesiąc będzie ona zupełną i wspaniałą. Dziwna rzecz, że Anglicy zostawieni samym sobie, najpierw urządzili swe towary, kiedy Francuzi, pomimo że im pomagało bióro prefektury Sekwany, dopiero zaczynają swe towary przywozić. Niegotowość pałacu wystawowego wstrzymała przyjazd cudzoziemców. Akcyonaryusze pałacu straszą się i akcye swe sprzedają. Akcye znacznie spadły.

Wczoraj, nasz pianista Julian Fontana dał w swém mieszkaniu wieczór muzykalny, na którym znajdowało się kilkudziesięciu amatorów i artystów. Odegrano z zachwyceniem wszystkich, najpiękniejsze utwory Chopina, między innemi świeżo ogłoszony Polonez, który na prośby słuchaczy trzy razy musiał powtórzyć. Julian Fontana jako artysta i jako Polak, jest najwierniejszym tłumaczem myśli Chopina. Na tym wieczorze znajdowała się miss Sterling, znana z długiéj przyjaźni i z nadzwyczajnego podobieństwa do Chopina. Jest to, że tak powiem zmartwychwstały portret naszego genijalnego pianisty. Na tymże wieczorze była panna Berg, szwedka, którą nazwano drugim słowikiem północnym. Jest to osoba młoda, piękna, obdarzona głosem prawie contr-alto. Głos jéj jest silny i zbliża się do włoskiego. Panna Berg śpiewała same pieśni szwedzkie, pełne dziwnéj harmonii.

**Wiedeń 27go maja.** N. Pani ofiarowała 1600 złr. na wsparcie ubogich miasta Wiednia i okolicy, na ręce „Towarzystwa Dam Dobroczynnych“.

— N. Pan zezwolił na wystawienie w Gradcu, pomnika fmdp. bar. Welden, mającego się wznieść ze składek prywatnych, i przeznaczył na ten cel z prywatnéj szkatuły swojéj 1700 złr. na zakupno 21 centnarów metalu na ten pomnik.

— *Gaz. Tryestska* zaprzecza pogłosce w Tryeście obiegającéj, jakoby w Krymie wybuchnąć miała zaraza lub inna jaka epidemiczna choroba. Centralna bowiem władza morska w Tryeście, odbiera zwykle najdokładniejsze raporta o stanie zdrowia ze wszystkich punktów na Wschodzie, i nic w tym względzie teraz nieotrzymała.

## A n g l i a.

Posiedzenie Izby lordów dnia 22go maja zagaił lord Lyndhurst w tych słowach: Zapytam szlachetnego lorda siedzącego naprzeciwko mnie, jaką koleją myśli poprowadzić mocyę, którą zapowiedział na piątek, po tém co zaszło wczoraj w Izbie niższéj.

Lord Grey. Byłem wczoraj obecnym scenie która się odbyła w Izbie niższéj, a która mnie całkiem niezbudowała (Słuchajcie). Niewidzę przyczyny odraczania dłużéj mego wniosku. Gdyby jednak ważny jaki zrobiono mi zarżut, gotów jestem wziąść go pod rozwagę.

Lord Derby. Zdaje mi się, że szlachetny lord odroczył mocyę swoją z poniedziałku na piątek, dla nadania tém większego poparcia jakie jej Izba nada. Ten powód skłonić go winien do odroczenia jej jeszcze dzisiaj.

Lord Grey. Mogę zaręczyć szlachetnemu lordowi, że nie dlatego odłożyłem na piątek moją mocyą, ażeby jej nadać większą wagę. Stało się to jedynie z powodu zrobionéj mi uwagi, że niewłaściwém byłoby, aby dyskussya tego samego dnia odbywała się w obu Izbach. Sądziłem, że stronnicy mocyi, byli gotowi obstawać przy niéj w drugiéj Izbie i dlatego to zezwoliłem na odroczenie mojej mocyi.

Lord Lyndhurst. Zdaje się, że dokąd nie są jeszcze zerwane negocyacye wiedeńskie, dyskussya byłaby nie w porę.

Lord Granville. Prawdą jest niezaprzeczoną, że negocyacye wiedeńskie nie są jeszcze zamknięte. Rząd gotów jest przyjąć wszelkie propozycye, mogące doprowadzić do pokoju pewnego i zaszczytnego. (Słuchajcie). Rząd rozpocznie rozprawy przy każdém zdarzeniu i do szlachetnego hrabiego (Greja) należy wziąść postanowienie, jakie za słuszne uzna. (Słuchajcie).

Lord Lyndhurst. Szlachetny hrabia mówi, że negocyacye nie są zamknięte. Lecz czy są daléj prowadzone? Mogą zostać otwarte przez rok cały. Niepamiętam ze strony rządu nigdy ogólniejszych oświadczeń. (Słuchajcie).

Posiedzenie się kończy.

— W Izbie niższéj przemówił na posiedzeniu d. 22go maja pan D'Israeli: W obec tego co zaszło w téj Izbie wczoraj, w obec dwuznacznéj mowy ministra, niemogę przypuścić, aby się Izba odroczyła nieodebrawszy od rządu oświadczeń pewniejszych co do sytuacyi kraju nad te, które nam dotąd dano. (Brawo).

Tolerancya Izby w 1853 r. popchnęła nas w wojnę pełną klęsk, w ten sam więc sposób moglibyśmy być zmuszeni do pokoju niezaszczytnego dla kraju. Naród niezadowolony jest z języka i postępowania dwuznacznego rządu, i ważną jest rzeczą, aby środki obranemi były dla dowiedzenia, że ta dwuznaczność niepochodzi z Izby. Należy nam więc wyrazić zdanie nasze o języku i postępowaniu rządu z powodu wojny i dowieść, że gotowi jesteśmy popierać koronę we wszystkiém co prowadzi do pokoju zaszczytnego i pewnego. Zamierzam przedłożyć we czwartek zgromadzeniu mocyą tyczącą się tego przedmiotu.

P. Layard. Trzymam się zdania wyrzeczonego przez szanownego członka, i ustępuję mu chętnie kolei słowa.

Lord Palmerston. Jeżeli prawda, że daliśmy z siebie widowisko wczoraj w Izbie, większą jeszcze jest prawdą, że szanowni preopinanci dziś dają z siebie widowisko. (Brawo). Niemamy przyczyny powstawać przeciw przedłożeniu mocyi szanownego członka w przyszły czwartek, lecz nieprzypuszczamy aby język nasz był dwuznaczny. Szanowny członek twierdzi, że z powodu milczenia Izby w r. 1853 wplątaliśmy się w wojnę. Nieprzypuszczam tego. Owszem sądzę, że z powodu tolerancyi Izby mogliśmy pokojowe przechować nadzieje. (Brawo). Przyjęliśmy dobre chęci Austryi, to prawda, lecz zrobiliśmy to dla tego, żeśmy niechcieli opuszczać żadnego środka do dopięcia pokoju, i dokąd zostaniemy przy sterze spraw Izba może być pewną, że nic niezaniedbamy, coby mogło zapewnić krajowi pokój zaszczytny, trwały i stanowczy.

P. Wyse wnosi mocyą, odnoszącą się do zmniejszenia pensyi ajentom dyplomatycznym W. Brytanii przy dworach zagranicznych.

Po dość długiéj dyskussyi, p. Wyse wnosi cofnięcie swéj mocyi.

P. Baillie w miejscu jego ją podejmuje. Przyjętą jest 112 głosami przeciwko 57; większość przeciwko rządowi 55.

P. Berkeley odnawia swoją mocyę roczną, na korzyść sekretnego balotowania w wyborach parlamentarnych.

Propozycya ta odrzuconą jest 218 głosami przeciwko 166.

Posiedzenie się kończy o godzinie 1széj.

— Na posiedzeniu Izby niższéj w dniu 24 maja, p. Duncombe zapytuje, czy rząd ma zamiar przedstawić bil na tém posiedzeniu, dotyczący przyjmowania żydów do parlamentu i reformy korporacyi londyńskiéj.

Lord Palmerston odpowiada przecząco.

P. Otway zapytuje czy prawda, że Austrya ogłosiła prawo doraźne w Księstwach naddunajskich, i czyli to uczynioném zostało z przyzwoleniem rządu Jej Kr. Mości.

Lord Palmerston. Fakt jest prawdziwy i dodam, że lord Westmoreland uczynił go przedmiotem interpelacyi rządu austryackiego. Nic niemam przeciwko zakomunikowaniu Izbie korespondencyi w tym przedmiocie przeprowadzonéj.

Porządek dzienny wymaga rozpraw nad mocyą p. D'Israeli.

P. D'Israeli. (Głębokie milczenie). Niezaprzeczoną jest rzeczą, że rząd niema zaufania w kraju. Dokąd trwały konferencye wiedeńskie, niepodobna mi było rozbieraz czynów które się do nich odnosiły. Protokóły nakoniec po bezprzykładnych zwłokach ogłoszone zostały, i rząd zamiast zastósować się do zwyczaju, chwytając pierwszą sposobność zapytania o zdanie Izby i powierzenia jej swoich zamiarów pod względem ważnéj kwestyi pokoju i wojny, zostawił nas bez żadnych wyjaśnień w obecnéj sytuacyi. (Słuchajcie). Kilkakrotnie zachęcałem rząd aby się lojalnie udał do Izby i wyznaję, że według zdania mego, pierwszy minister korony lepiéjby był dopełnił swych obowiązków względem Królowéj, względem parlamentu i kraju przedstawiając nam rzeczywisty stan negocyacyj. Lecz w tém zawiodłem się i widziałem się zmuszonym okolicznościami wnieść mocyą jaką zapowiedziałem. Nigdy niespodziewałem się, że mocya szanownego deputowanego z Manchester nie będzie dyskutowaną Gdym o nim uczynił wzmiankę, rząd niezrobił żadnego zarzutu. (Słuchajcie). Prawda, że szanowny członek niemiał władzy oznaczenia dnia do przedłożenia jej, lecz wielkość kwestyi, uczucie publiczne i cześć przyzwoitości jaka istnieć powinna w ministrze Królowéj i w przywódzcy téj Izby, oznaczyły dzień rozpraw.

W dniu oznaczonym parlament się zgromadził: naród i Izba sądziły właśnie, że po długiéj przerwie parlament da wreszcie jaki znak życia, gdy ku wielkiemu podziwowi tych wszystkich którzy nienależeli do tajemnicy (słuchajcie), tajemnicy dobrze strzeżonéj (brawo), zawiedzionem było oczekiwanie parlamentu i kraju, powiem nawet oczekiwanie całéj Europy, i niemogło być w téj Izbie dyskussyi nad tranzakcyą najuroczystszą jaką spotykamy w świecie od r. 1815. (Brawo).

Nie wiem jakie wpływy polityczne lub towarzyskie zniewoliły p. Gibson do cofnięcia swojéj mocyi, lecz widząc, że już nie będzie rozpraw przed féryami świątecznemi, a zapatrując się z największą nieufnością na postępowanie gabinetu mogące być szkodliwem dla honoru interesów kraju, sądziłem być mojem obowiązkiem zapowiedzieć moją mocyą. Jeżeli mnie oskarżają, że w moim wniosku objąłem kwestyę zaufania lub nagany względem rządu, przynajmniéj nie zarzucą mi, że podszedłem dobrą wiarę ministra. Rząd i Izba pojęły od początku kierunek mego wniosku. Wstydziłbym się niespodziewanie zaczepiać ministeryum i oświadczam otwarcie, że nie mam zaufania pod żadnym względem w gabinecie i że chciałbym pod względem, który nas zajmuje poznać zdanie zgromadzenia. Postępowanie rządu w téj wojnie było pełne wahania i dwuznaczności, jeżeli Izba podziela to zdanie, spodziewam się, że położy kres téj polityce nieszczęsnéj, spo-

*) Patrz w rubryce „Krajów Czarnomorskich.“ (P. R. C.)

dziewam się również, że oświadczy w obec kraju, iż te dwuznaczności nie zmieniły własnéj jéj myśli ani nieosłabiły zapału, i że jest gotową prowadzić wojnę aż do chwili otrzymania pewnego i zaszczytnego pokoju. W tym to kierunku pragnę otrzymać formalne oświadczenia Izby, tudzież ministrów (czego się jednak mniéj spodziewam) Jéj K. Mości (brawo). Zarzucają mi, że się porozumiałem względem mojéj mocyi z p. Layard. Tak nie jest, nie widziałem nawet szanownego członka, lecz gdybym był tak uczynił nie widziałbym w tem nic złego, gdyż zawsze zasadą moją była otwartość moich czynów i sądzę, że chcąc być lojalnym trzeba widzenie swoje równie przeciwnikom jak przyjaciołom udzielać. Znam szanownego członka od jego dzieciństwa, mam przekonanie, że ustalona dobra sława jego wyjdzie cała pomimo potwarzy jakie na niego rzucano. Mówię to, ponieważ się dowiedziałem, że szanowny członek ma zamiar wotowania przeciwko mojéj mocyi (słuchajcie). Jeżeli tak jest spodziewam się, pewny nawet jestem, że to uczyni dopiero po wysłuchaniu argumentów, na których się ta mocya opiera (słuchajcie). Członek któryby inaczéj działał byłby bez rozwagi i honoru i winienby być pogardzonym przez całe cywilizowane towarzystwo (słuchajcie). Uwagi, które chcę uczynić, są bardzo świeżéj daty. Mają one źródło w chwili przyjścia do władzy szanownego wice-hrabiego. Świetna to zapewne epoka dla kraju (brawo), nazywano go wtedy człowiekiem sympatyi, człowiekiem narodu, człowiekiem wezwanym przez lud dla podparcia walącego się gmachu (śmiech). Cóż więc szlachetny wice-hrabia uczynił? (brawo). Wstąpił on w ślady swojego poprzednika, skutek konferencyj tego dowiódł, dowodzą tego protokóły. Jeżeli moja mocya ma cel, jest to cel nagany w przedmiocie postępowania naszych pełnomocników w Wiedniu. Wracam do epoki w któréj lord John Russel był zamianowanym, gdyż to jest chwila wszczęcia się podejrzywań, nieufności, niezadowolenia kraju. Wybór szlachetnego lorda nie zdawał się być najszczęśliwszym (śmiech). Od kilku lat nie wiem coby szlachetny lord tak znakomity we wszystkiem, uczynił był znakomitszego nad to, że ciągle uderzał na potęgę i ambicyę Rosyi, (długie brawo) i według mnie mowy szlachetnego lorda wiele przyczyniły się do podżegnienia kraju przeciw kolosowi rosyjskiemu. Po zamianowaniu swojem szlachetny lord miał jeszcze jedną ognistą mowę na korzyść wojny i zapału z jakim ją prowadzić należało (brawo). Porówniajcież teraz kontrast tego postępowania z wahaniem się jakie późniéj nastąpiło. Zaledwie 48 godzin upłynęło jak szlachetny lord szef gabinetu oświadczył, że negocyacye prowadzone były przez jego szlachetnego przyjaciela z niezrównaną zręcznością.

Lord Palmerston. To prawda.

P. D'Israeli. Podejmuję to słowo jako wyzwanie i wzywam Izbę, aby rozsądziła pomiędzy nami. Posłano dla traktowania o pokój człowieka, który od półtora roku podżegał wojnę na śmierć (brawo). Człowiek ten obalił ministeryum, gdyż go niesądził dosyć wojenném, i jego to zrobiono owym gołębiem, który miał przynieść do arki gałązkę oliwną (śmiech). Przybywszy z Wiednia, zaczyna on bardzo zajmować się honorem Rosyi, i proponuje warunki upokarzające dla ograniczenia jéj przewagi na morzu Czarném. Tym ubliżającym propozycyom przypisać należy dalsze prowadzenie wojny. Szlachetny lord popełnił w tych negocyacyach mnóstwo błędów, a polityka jego chce doprowadzić do bezczesnego pokoju albo wojny bezsilnéj. Negocyacye są pod wszelkiemi względami szkodliwe, gdyż Austrya nigdy niebędzie naszą sprzymierzoną dokąd jest pośredniczką. Dla tego przedmiotem mego wniosku jest położyć koniec całéj téj komedyi dyplomatycznéj i uczynić energiczniejszém dalsze prowadzenie wojny. Drobnostkowe poprawki zechcą zapewne zwichnąć doniosłość tego wniosku, lecz spodziewam się, że Izba uniknie sideł, jakie jéj stawiają i orzecze w sposób formalny i stanowczy, w sposób zadosyć czyniący opinii publicznéj (brawo).

P. Baroow popiera mocyą. (d. c. n.)

## Kraje Czarnomorskie.

Szkicowy obraz głównych wypadków na krymskim teatrze wojennym skreślić możemy po dzień 25 maja, ostatnie bowiem depesze telegraficzne do tego dnia sięgają. Rosyanie pracując dni kilkanaście rozszerzyli i powiększyli swe umocnienia zewnątrz obwodu twierdzy w pobliżu cmętarza leżące, a od bastyonu środkowego ku morzu się ciągnące, chcąc zamienić je w wielki plac broni, z którego czyniliby z łatwością wycieczki przeciw lewemu skrzydłu linii oblężniczéj. Francuzi pragnąc, zanim rozpoczną działania w otwartém polu, zabezpieczyć choć w części swoją linią oblężniczą od niespodziewanego napadu z twierdzy, postanowili wziąść te ostatnie w téj stronie łożamenty i szańce polowe rosyjskie zewnątrz twierdzy leżące, i w nocy z 22 na 23 maja uderzyli na nie z wielką siłą. Po całonocnéj uporczywéj i krwawéj walce, w któréj chwilowo Rosyanie mieli odnieść jakąś korzyść, zdobyli Francuzi połowę tych umocnień; a następnéj nocy opanowali ich resztę, straciwszy jednak według wiadomości telegraficznych prywatnych 1200 ludzi, między któremi 22 oficerów. Rosyanie mieli ponieść o wiele dotkliwszą klęskę. Dwie depesze jenerała Pelissier niżéj zamieszczone donoszą o téj walce i o zdobyciu umocnień. Nietylko stoczeniem téj potyczki, będącéj pierwszém zwycięstwem nowego wodza, któréj jednak ważność kilka dzienników o wiele przesadziło zmieniając łożamenty i polowe zewnętrzne szańce w stałą warownię, sprzymierzeni przygotowują się ciągle i na innych punktach do rozpoczęcia wojny w otwartém polu; rezerwy francuskie, posiłki sardyńskie i angielskie wysiadają wciąż na brzeg w Bałakławie i Kamieszu, a wkrótce zapewne zajdzie wielka bitwa w dolinie Czarnéj.

Te depesze jenerała Pelissier ogłasza *Monitor* z 26go maja w ten sposób: „Podajemy następujące wyjątki z dwóch depesz odebranych pierwsza 24go t. m. wieczorem, druga 25go t. m. rano, przez ministra wojny od jenerała Pelissier. W pierwszéj depeszy jenerał tak się wyraża: „Nieprzyjaciel utworzył między bastyonem środkowym a morzem wielki plac broni, gdzie zamyślał gromadzić znaczne siły dla przedsiębrania przeciw nam wycieczek.

„W nocy z 22go na 23 uderzyliśmy na te roboty bronione przez całą prawie załogę twierdzy. Bój był bardzo żywy i toczył się przez noc całą. Zdobyliśmy i zajęli połowę tych umocnień. Spodziewam się, że będę mógł jutro donieść o zdobyciu reszty tych dzieł przyszłéj nocy."

W drugiéj depeszy datowanéj 24go o godzinie 10éj wieczór, jenerał Pelissier mówi: „Opanowaliśmy szczęśliwie zeszłéj nocy resztę umocnień w wilią zaatakowanych: zajmujemy je obecnie. Nieprzyjaciel, poniósłszy wczoraj ogromne straty, ustępował dziś łatwiéj z placu. Strata nasza, jakkolwiek dotkliwa, o wiele jest mniejszą. Dzisiaj obchodziliśmy wraz z naszemi sprzymierzeńcami uroczystość imienin J. K. Mości Królowéj."

— Do szczegółowego opisu wypadków w Krymie, od 4 do 20 maja, kilka tylko dodać możemy rysów, zamieszczając raport lorda Raglana z 8go t. m. i wyjątek z sprawozdania jenerała rosyjskiego Chomutowa, dowodzącego na wschodnich wybrzeżach morza Czarnego, oraz podając niektóre wiadomości z teatru wojennego, mówiące tylko, to o przyszłych planach wojennych, to o przybywaniu posiłków sprzymierzonym, gdyż żadne ważniejsze zdarzenia nie zaszły pod Sebastopolem aż do 23 maja, w którym to dniu sprzymierzeni uderzyli na łożamenty rossyjskie przed twierdzą, o czém podaliśmy wyżéj w obrazie ostatnich wypadków, depeszę jenerała Pellissier. Wyprawa do Kerczu i powód jej powrotu dotąd wyjaśnione nie są a żadne urzędowe sprawozdanie wodzów sprzymierzonych nie wspomina o niej ani słowa. Podrobiony jak się dzisiaj okazało, raport lorda Raglana o zamierzonéj wyprawie do Kerczu i Kaffy, ogłoszony w dziennikach angielskich z 21go, a w „Monitorze" z 23go, odebraliśmy jeszcze 24go t. m.; osnowa jednak i wyrażenie tego raportu, tak dziwacznemi nam się wydawały, iż powątpiewaliśmy o jego autentyczności i nie śmieliśmy go zamieścić, chociaż podawały go wszystkie prawie dzienniki, dopóki nie ogłosi go urzędowa *London Gazette*. Dzisiaj rzecz się wyjaśniła przyznając słuszność naszemu przeczuciu i powątpiewaniu. Dziennik angielski *Standard*, szydząc z niedoszłéj wyprawy do Kerczu i w ogólności z bezskutecznych działań lorda Raglana i z jego niejasnych o wypadkach sprawozdań, ułożył fałszywy raport wodza angielskiego, podniosłszy stereotypowe przez niego używane wyrażenia, i ogłosił go z zastrzeżeniem, iż sprawozdania tego nie otrzymuje z urzędowego źródła. Inne dzienniki, nie zwracając uwagi na to zastrzeżenie i na śmieszną osnowę raportu, powtórzyły go wprost, poprzedziwszy wyrazami: „Lord Panmure odebrał od lorda Raglana następujący raport....." Uważając za rzecz niegodną, a nawet nikczemną szydzenie z wodza osiwiałego w bojach i na usługach kraju, a przypisując niepomyślność wyprawy krymskiéj, nie dowódzcom sprzymierzonych, lecz złemu ogólnemu kierunkowi wojny półśrodkami prowadzonéj, nie chcemy tego fałszywego a szyderczego raportu powtarzać.

— *London Gazette* ogłasza następujący raport lorda Raglana do lorda Panmure ministra wojny.

„*Przed Sebastopolem 8go maja.* Milordze, w nocy na 5go t. m. nieprzyjaciel uderzył na naszą przodową parallelę prawego skrzydła, a kilkunastu jego żołnierzy wdarło się do przekopu; lecz szybko i mężnie wyparci i odepchnięci zostali przez oddział nasz 30 i 49go pułków, stojący w tym przekopie pod wodzą kapitana Williamson i poruczników Gubbins i Rochford, który nieszczęściem ciężko ranionym został. Muszę ze smutkiem donieść, że wielu walecznych podoficerów i żołnierzy poległo lub odniosło rany w téj walce. Téj saméj nocy kapitan Arnold z 4go pułku został raniony i wzięty do niewoli w chwili, gdy rozstawiał straże przed przekopami lewego skrzydła. Żałujemy mocno straty tego dzielnego oficera. Przesyłam ci milordzie listę poległych i rannych do 6go t. m. Dowiaduje się, że sześć okrętów mających wojska sardyńskie na swym pokładzie, przypłynęły do Bosforu, zaś 12ty pułk naszych ułanów właśnie przybył tutaj. Mam zaszczyt..... Raglan."

— *Inwalid Ruski* podaje następującą wiadomość z wschodnich wybrzeży morza Czarnego.

Jenerał-adjutant Chomutów odbył 2go maja przegląd umocnień i załóg Noworosyjska (Sukum-Kale) i Anapy; znalazł je w dobrym stanie i w porządku, a wojska pragnęły się spotkać z nieprzyjacielem. Dawniejsze bombardowanie (12 marca) niezrządziło wielkich szkód w Noworosyjsku. Jenerał Chomutow kończy swój raport donosząc, iż dnia 5go maja o 7éj rano, ukazała się przed Bugas flota nieprzyjacielska, 48 statków rozmaitéj wielkości licząca. Zbliżała się wolno do brzegu, przypłynęła na odległość 8 wiorst (1 mili) od wybrzeża, a około 2 godziny po południu oddaliła się i znikła z widnokręgu. Flota ta wraz z wojskami na pokładzie będącemi, powróciła 7go lub 8go maja do Bałakławy.

— *Times* utrzymuje, że wyprawa posłana w stronę Anapy i Kerczu wróciła, albowiem do wodzów pod Sebastopolem a szczególniéj do jenerała Canroberta nadeszły z Paryża i Londynu rozkazy, aby zgromadzili wszystkie siły w jednym punkcie w Krymie.

— *Fremden-Blatt* podaje następujący list z Warny z 18go t. m. „Odbieramy z Krymu bardzo mało wiadomości. Jenerał Pélissier objął naczalne dowództwo armii francuzkiéj w chwili gdy liczna flota przybyła z Bosforu do przystani Kamieszu z korpusem rezerwowym francuzkim na pokładzie. Jenerałowie Angely, Herbonville, Allonville, dowódzcy tego korpusu, przyjęci byli w obozie pod Sebastopolem radośnemi okrzykami żołnierzy, które im towarzyszyły aż do głównéj kwatery."

— *Militär. Ztg.* pisze: „Wysadzenie na brzeg pod Sebastopolem posiłkowego korpusu piemonckiego i rezerwowego francuskiego, chociaż nie idzie tak szybko jak sobie tego życzy świeżo mianowany wódz francuski gwałtownego charakteru Pélissier, ukończoném jednak zostanie do 28go t. m. Zdaje się, że Zielone Świątki spędzi armia sprzymierzona w spoczynku, lecz potém rozpocznie działanie. W naradach nad planem wojennym, nadesłanym z Paryża i Londynu wodzom armii pod Sebastopolem stojącéj, wzięli udział tylko jenerałowie korpuśni i admirałowie. Dawny naczelny wódz Canrobert niechciał planu tego przyjąć. Wielki wpływ na niego wywarł fatalny zawód, jakiego doznał w bombardowaniu Sebastopola. Wówczas oficerowie inżynieryi francuscy i angielscy prawili o zburzeniu Sebastopola, o wyłomach, o szturmie itd.; tymczasem po 11 dniach bombardowania położenie sprzymierzonych było takie samo jak 9go kwietnia; ani jedna warownia niezostała zburzoną i zdobytą. Dzisiaj równie trudném mu się wydaje sforsowanie przejścia inkermańskiego, oraz szańców na wzgórzach nad Belbekiem i Almą założonych. Zdaje się, że plan napadu na tę pozycyą rosyjską z trzech stron na raz: od Bałakławy, od Eupatoryi i od Kaffy, porzucili sprzymierzeni.

Tenże sam dziennik pisze w następnym numerze: „Wyprawa z Bałakławy do zatoki Kerczu i jej powrót, ściągnięcie wojsk z Eupatoryi do Kamieszu i szybkie ich odesłanie na pierwsze stanowisko, wykonane były dla obrony, bynajmniéj zaś w zamiarze rozpoczęcia działań zaczepnych. Korpus jenerała Liprandego, wzmacniany posiłkami każdodziennie od dni 14tu przybywającemi, zagrażał coraz bardziéj Bałakławie, potrzeba było użyć rozmaitych środków dla jej obrony. Jeszcze więcéj niebezpieczeństw grozi sprzymierzonym ze strony ks. Gorczakowa zajmującego środkowe stanowisko pod Bakczyserajem. Linie ataku w Kerczu i Eupatoryi przeciw temu środkowemu stanowisku Rosyan, natrafiają na tak ogromne przeszkody gruntu, iż równoczesny atak z tych dwóch punktów, przepisany w planie w Paryżu skreślonym, dla poparcia głównego działania sprzymierzonych przeciw Rosyanom w dolinie Czarnéj, odrzucony został przez jenerała Canroberta wraz z całym planem. Pytanie zachodzi, czy jenerał Pèlissier podejmie się wykonania tego planu.

— Z Odessy piszą do *Militär-Ztg* pod dniem 16 t. m.: „W mieście naszém coraz bardziéj szerzy się wieść o wkrótce nastąpić mającém wylądowaniu sprzymierzonych w naszym porcie. Jenerał Lüders został o tym zamiarze nieprzyjaciela uwiadomiony z Sebastopola. Czynność w budowie bateryj podwojono ostatniemi czasy i dzisiaj wszystkie baterye nad przystanią są ukończonemi. Spodziewają się przybycia Cesarza do południowéj Rosyi, w towarzystwie Wielkich Książąt Mikołaja i Michała.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 29go maja. Dowiadujemy się, że w tutejszéj Klinice chirurgicznéj odbywa się obecnie nowa zupełnie, szczególniejsza w swoim rodzaju kuracya, któréj opis udzielony mamy sobie od jednego z tutejszych lekarzy; korzystamy zaś z niego tem chętniéj, iż nie mając w kraju pisma lekarskiego, chcielibyśmy tą drogą zwrócić nań uwagę powszechną, zanim kto z biegłych obszerniéj zda o tém na właściwszem miejscu sprawę. W dniu 16ym b. m. p. profesor Bierkowski amputował nogę górnikowi z Wieliczki, który cierpiąc od 8 lat na pruchnienie kolana i niższéj połowy prawego uda, nadzwyczajnemu uległ upadkowi sił i wychudnieniu ciała. Z początku opatrzono go i leczono zwykłym sposobem i chory drugiego dnia po operacyi miał się dosyć dobrze. W trzeciéj dobie jednak nastąpiła mocna gorączka z wyraźnemi znakami poczynającéj się ropnicy i nadzwyczajnym upadkiem sił. Gdy w tejże dobie przy drugiéj zmianie opatrzenia przekonano się, że zbyt obfite a złośliwe ropienie zniweczyło oczekiwanie spiesznego spojenia się ścian rany, która zupełnie rozpadać się zaczęła, zniknęła prawie nadzieja ocalenia życia choremu. Wtedy to p. profesor Bierkowski zachęcony postępowaniem swojego kolegi profesora Langenbecka w Berlinie, który amputowane mniejsze członki, jako to: palce i ręce aż po za łokieć, nogi zaś aż do kolana w stósownych do tego małych blaszanych wanienkach, na szelkach zawieszone, w ciepłéj wodzie bez żadnego więcéj opatrzenia zanurza i przez cały czas kuracyi aż do zupełnego wygojenia ciągle utrzymuje, przez co unika się téj tyle niebezpiecznéj ropnicy, na którą większa część amputowanych ginie — ale do tego ośmielony własnem swojem doświadczeniem, opierającém się na przekonywających faktach, że chorych nawet bardzo słabych w pewnych przypadkach przez długi czas w kąpieli ciepłéj bez żadnych złych następstw trzymać można, postanowił tego amputowanego wsadzić do ciepłéj kąpieli i zanurzyć w wodzie większą połową ciała, albowiem udo amputowane stercząc zawsze naprzód, w osobnéj małéj wanience, u leżącego w łóżku chorego w żaden sposób zanurzone być nie może. W końcu więc trzeciéj doby po amputacyi, przyrządzono kąpiel ciepłą na 29 stopni *Reaumura* w wannie pochyło ustawionéj i po odrzuceniu wszystkich części opatrzenia, z wyjątkiem dwóch podwiązek zamykających tętnice i trzech innych, któremi brzegi rany były w zetknięciu z sobą utrzymane, wsadzono chorego do wody dnia 19 b. m. o godzinie 12 w południe, w któréj do téj chwili, to jest już dziesięć dni ciągle znajduje się zanurzony i w niéj podobno aż do zupełnego wygojenia zostawać będzie. Chory ten siedzi w wodzie pochylony plecami w tył na podłożonej poduszeczce włósianéj, spoczywając dość wygodnie górną częścią kadłuba i głową na podesłanem węzgłowiu, okryty wierzchem wanny wełnianemi kołdrami, starannie pielęgnowany i pilnowany ciągle dniem i nocą przez kilkudziesięciu uczniów klinicznych, którzy się co 3 godziny zmieniają, zapisując do dziennika potrzebne spostrzeżenia. Korzyści tego sposobu leczenia byłyby bardzo wielkie, gdyby nie zachodziło jedno *ale*, to jest, że nie zawsze i nie wszędzie do leczenia uda może być wykonalny. Nie długo bowiem po wsadzeniu tego chorego do kąpieli, ustąpił ból i pieczenie w amputowanem udzie, następnie zmniejszyła się gorączka, a w kilka godzin późniéj wieczorem, to jest 80 godzin po operacyi zaczął po pierwszy raz łaknąć pokarmu. Odtąd chory z każdą chwilą ma się coraz lepiéj, pluska i porusza się w wodzie nie doznając żadnego bólu, chętnie przyjmuje pokarmy i napoje, trawi doskonale, sypia dobrze, gorączka zupełnie ustała, siły wracają, rana się przewybornie goi, podwiązki wszystkie wyjęto, jednem słowem wszystko idzie jak najpomyślniéj. Jest to podobno pierwsza tego rodzaju kąpiel, w któréj człowiek tak długi czas przebywa. Jaki będzie ostateczny rezultat tej kuracyi, nieomieszkamy późniéj donieść.

— Wczoraj o północy powstał pożar w zabudowaniach stajennych domu p. Darowskiego Wincentego przy ulicy Sławkowskiéj i Żydowskiéj. Ogień wszczął się na poddaszu stajni, a szybkiemu ratunkowi przypisać należy, że tylko dach stajni spłonął.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

**Wiedeń.** *Kursa telegraficzne z dnia 29go maja:* — Metaliki 5-proc. $79\frac{3}{4}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $91\frac{1}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $69\frac{1}{8}$. — Metaliki 4-proc. $62\frac{7}{8}$ — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa $84\frac{1}{4}$. — Augsburg $126\frac{7}{8}$. — Londyn 12 kr. 17. — Paryż $146\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 989. Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —. B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

**Kurs krakowski** 29 maja. Bankn. aus. ż. $88\frac{1}{4}$ płacą $87\frac{3}{4}$. — Pruski kurant żąd. 112 płac. 111. — Ruble sr. nowe żąd. $104\frac{1}{2}$ płacą $103\frac{1}{2}$. — Cwancygiery nowe ż. 115 płacą $114\frac{1}{4}$. — Cwancyg. stare żąd. 115 pł. $114\frac{1}{4}$. Imper żąd. 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą $20\frac{1}{2}$. — 20-franki ż. $35\frac{4}{5}$ pł. $35\frac{1}{4}$. Listy zast. pol. żąd. $101\frac{1}{2}$ płacą 101. — Listy zast. gal. żąd. 95 pł. $94\frac{1}{4}$. Obligi Indemn. ż. $72\frac{1}{4}$ pł. $71\frac{3}{4}$.

**Kurs wiedeński** z dn. 26go maja. Metaliki $79\frac{1}{2}$. Nowa pożyczka $69\frac{5}{8}$. — Akcye Banku wiedeńs. 988. Akcye kolei żelazn. półn. $189\frac{1}{4}$. — Agio od złota $32\frac{1}{4}$, od srebra 29. — Oblig. uwoln. grunt. 79 — Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{1}{2}$.

**Kurs wrocławski** z dn. 26go maja. Banknoty austr. $80\frac{2}{3}$ ż. — Bank. polsk. $91\frac{1}{2}$ ż. — Listy zast. polsk. dawne $90\frac{3}{4}$ d. now. $90\frac{1}{2}$ d. — Listy zast. pozn. 4-proc. $100\frac{1}{4}$ d. — dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $91\frac{2}{3}$ dają. — Koléj Krakow. górn. Szląska $83\frac{3}{4}$ ż.

## Przegląd polityczny.

### Depesze telegraficzne.

**Paryż** 28 maja. Dzisiejszy *Monitor* zawiera następującéj treści depeszę jenerała Pelissier datowaną 27go maja pod Sebastopolem: Dnia 25 osadziliśmy linię Czarnéj; w małéj liczbie stojący tu nieprzyjaciel, dawszy słaby odpór, cofnął się w góry. Od téj chwili nie przedsiębrał on żadnéj demonstracyi. Umocnienia Kamieszu postępują szybko. Wyprawa do Kerczu i Jenikale w tém uwieńczoną została zupełnie pomyślnym skutkiem, iż nieprzyjaciel za zbliżeniem się floty sprzymierzonéj, miejsca te opuścił, swe statki parowe spalił a kilka składów prochu wysadził w powietrze. Flota sprzymierzona zamknęła odtąd morze Azowskie.

**Petersburg** 26 maja. Książę Gorczakow donosi z Sebastopola pod dniem 21 t. m. że do dnia tego nic ważnego w Krymie nie zaszło. Dnia 19go t. m. wojska tureckie w Eupatoryi będące wsiadły na okręty i odpłynęły, lecz nie wiadomo dokąd. Według opowiadania zbiegów, w Eupatoryi zostali tylko Egipcyanie.

W dalszym ciągu obrad Izby niższéj parlamentu angielskiego na dniu 24 b. m. co do kwestyi wojenno-pokojowéj, lord Palmerston oznajmił, iż konferencye wiedeńskie nie dałyby się wznowić, a pełnomocnik angielski nie mógłby bez nowych instrukcyj na nich zasiadać.

Na posiedzeniu dnia następnego w nocy, mocya p. D'Israeli odrzuconą została 319 głosami przeciw 219. Zwycięztwo to gabinetu przypisać należy partyi liberalnéj, która w liczbie około 200 członków pod przewodnictwem Layarda była u lorda Palmerstona i przyrzekła wotować przeciw mocyi, podobno w skutku wojennych oświadczeń lorda. Mowa lorda ministra na posiedzeniu 26 mało zostawiała nadziei pokoju. Powiedział on wyraźnie, że niczego po układach spodziewać się niemożna. W Izbie wyższéj lord Granville podobnież przemawiał w imieniu gabinetu, a w skutku mów za wojną wielu członków, nawet biskupa oxfordzkiego, lord Grey cofnął swój wniosek o pokój na podstawie propozycyj rosyjskich.

*Monitor* z 26go daje notę hr. Walewskiego z d. 23go b. m. w odpowiedzi na okólnik hr. Nesselrodego. Podamy ją po okólniku, który jutro będzie w *Czasie*.

*Monitor* z 27go donosi o przybyciu króla portugalskiego wraz z bratem swym do Paryża.

## Przyjechali od d. 27 do 29go maja.

HOTEL POLLERA. Szabel Balthazar z Ołomuńca Jaworski Walentin c. k. urzęd. z Wadowic. Haddig Eleonora z Jass. Schweidler Franciszka żona urzęd. z Węgier. Siedlecki Konstantyn kupiec z Przemyśla. Gerbel Bertard dzierż. dóbr z żoną, Hr. Siemiński Wilhelm właś. dóbr ze Lwowa. Klepert Michał z Prus. Pindes Ludwika żona kupca z córką, Hellie Bertha córka kupca z Jarosławia. Klug Emil kupiec z żoną ze Szczakowy. Erben Emil c. k. oficer z Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Julia hr. Łoś właś. ziem. ze Lwowa. Ignacy Berg kupiec z Wiednia. Moritz Goldstein majst. mur. z żoną z Beuthen. Loewe Rozalia żona kupca z Beuthen. Minna Schweitze żona kupca z Beuthen Berta Loewi żona kupca z Beuthen.

HOTEL SASKI. Apolinary bar. Lewartowski ze żoną i córkami pos. dóbr z Mielca. Ignacy Suchorzewski pos dóbr z Poznańskiego. Feliks Bzowski ob. z żoną z Galicyi. Franciszek Stadnicki z synem pos. dóbr z Galicyi. Franciszek Szelikowski z żoną plen. z Zatora. Józef Zulauf oficyalista z Krzeszowic.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

**Kraków** d. 29 maja. Dowóz zboża z Pesztu, Wiednia i z Mysłowic znaczny bywa teraz codziennie. Z tego ostatniego miejsca tylko pszenica. Kupujących z Galicyi na kukurudzę i kaszę perłową wiedeńską i mąkę pszenną pruską z dawnych jeszcze zapasów pozostałą, zjechało się bardzo wiele. Kukurudzy sprzedano 5 do 600 korcy i płacono ją po $11^3/_4$—12 złr. i w téj cenie utrzymała się na umowy, gdyż zapasów większych nie było. Kaszę perłową wykupiono wszystkę, mianowicie N. 7 tj. gatunek średni i płacono ją transito tj. bez podatku miejskiego po $11^3/_4$ do $12^1/_8$ złr. Pszenica polska poszukiwana tak przez miejscowych jako i przez okolicznych i płacona dobrze; wiadomo że pszenicę polską kupuje się w Prusach, bo bezpośrednio do Krakowa nie idzie. Prima tj. wyborowa płacona od 18, $18^1/_2$ do 19 złr., za nader piękną nawet do $19^1/_2$ złr. Żyto i jęczmień nie szczególnie dziś poszukiwane; pruskie ziarno, którego nieco zostało, płacono mimo tego wysoko żyto, bo od $14^3/_4$ do 15 złr. Węgierskie i wołoskie żyto nie znajdowało pokupu; małe ilości płacono po $13^3/_4$ do 14 złr. większe byłyby taniéj poszły. Jęczmień prawie nietknięty pozostał, ale ceny notowane utrzymały się. W ogóle sprzedaż szła mniéj żywo jak w ostatni piątek, ale bez chwiania się.

**Gdańsk** 24 maja 1855. Targi zbożowe w Anglii już dla nieco obfitych dowozów, już dla wygórowanych żądań były spokojniejsze. Znaczna ilość kupców znajdowała się na giełdzie; ale że pszenicę trzymano wyżéj; przeto obrót interesów nie był tak znaczny jak się spodziewano. Czas w Anglii nieco się polepszył, stąd i nadzieja lepszego zbioru w opinii publicznéj ożywiła się.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

| | pszen. | owsa | jęczm. | bobu grochu | siem. ln. rzep. | mąki cent. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| z kraju | 8,317 | 4,940 | 4,387 | 553 | — | 41,792 |
| z zagr. | 13,167 | 24,291 | 343 | 1,967 | 26,449 | 3,186 |

We Francyi i Belgii podniesienie cen było ogólne.

W Hollandyi ostatni targ zamknął się nieco słabiéj.

Na naszéj giełdzie zwłaszcza w pierwszéj połowie tygodnia wiele było ruchu a po rosnących cenach wszystkie gatunki pszenicy z łatwością odchodziły. Żyto również płacono drożéj. W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 808, żyta 12, grochu 117.

Korzec warszawski.

| Płacono za łaszt wagi hol. | | Guld. pr. | od złp. gr. | do złp. gr. |
|---|---|---|---|---|
| Pszenicy | od 123 do 127 | 610 do 720 | „ 45 25 | — 54 3 |
| | „ 127 — 129 | 730 — 790 | „ 54 25 | — 58 10 |
| | „ 130 — 131 | 800 — 825 | „ 59 3 | — 61 — |
| | „ 132 — 133 | 830 — 850 | „ 61 10 | — 62 26 |
| żyta | „ 118 — 121 | 440 — 470 | „ 33 2 | — 35 10 |
| grochu | „ — — — | — — 415 | „ — — | — 31 6 |

Toruń przebyło pszenicy łasztów 395, belek sosnowych 2900 sztuk.

Czas mieliśmy z wyjątkiem 2ch ciepłych dni, zimny i dżdżysty.

*Kursa zamian:* Hamburg $44^1/_4$.— Amsterdam 100. Paryż 79. Londyn $197^5/_6$. Warszawa —.

*Aleksander Makowski & Comp.*

# URZĘDOWE.

(617) **Kundmachung.** (1-3)

[N. 688./329.] Nachdem die Katastral-Operationen in den Kronländern Mähren, Schlesien und Dalmatien ihrer Beendigung zugeführt, die Untersuchung der von den Grundbesitzern gegen die Resultate der Katastral-Vermessung vorgekommenen Beschwerden bewirkt, die Berichtigung der bei den diessfälligen Erhebungen fehlerhaft befundenen Aufnahms-Operate und die Ausmittlung der dafür entfallenden Nachbesserungskosten-Ersätze zu Stande gebracht ist, werden jene Individuen, welche sich bei der Katastral-Aufnahme der genannten 3 Kronländer während der Operations-Triennien vom Jahre 1825 bis einschliesslich 1839, als Inspektoren oder Geometer verwendet, und zur Sicherstellung dieser Ersätze Dienstes-Cautionen mittelst winkulirter Staats-Anlehens-Obligationen oder im Baaren bei dem k. k. Staatsschulden-Tilgungsfonde verzinslich angelegten Theilbeträgen geleistet haben, aufgefordert, zum Behufe der zwischen ihnen und dem Katastralfonde, aus welchem die Berichtigungskosten für fehlerhafte Aufnahmen bestritten wurden, nunmehr zu pflegenden Ausgleichung, entweder die über grössere Ersätze angefertigten individuellen Ersatzausweise bei den Finanz-Länderstellen jener Kronländer, in welchen sie Dienste geleistet haben, binnen 6 Wochen, vom Tage der diessfälligen Provinzial-Kundmachung zu beheben, diesen Ersatzausweisen die darin abverlangte Erklärung mit der eigenhändigen Namens-Unterschrift versehen beizufügen, und solche dann ohne Vorzug sammt den dazu gehörigen vinkulirt Cautions-Obligationen, an die Finanz-Landes- oder Steuer-Direktion desnähmlichen Kronlandes wieder zu überreichen, oder bei nur entfallenden geringen Ersätzen, sich wegen Bekanntgebung des Betrages an die genannten Finanz-Landes- oder Steuer-Directionen unter Einsendung der betreffenden vinkulirten Obligationen zu wenden, von welchen sodann, die Freischreibung derselben und die Berichtigung der geringen derlei Ersatzbeträge mittelst der Ausgleichungs-Interessen im Wege dieser k. k. General-Direktion nachdem hierüber keine weitern Berufungen zu erwarten sein dürften, veranlasst werden wird. Bezüglich der grösseren Ersätze, enthalten die obgedachten individuellen Ersatzausweise die nähere Belehrung über das von den Cautionanten in dieser Hinsicht zu beobachtende Verfahren.

Sollten manche dieser Ersatzausweise unbehoben bleiben, oder die Cautionanten sich um Bekanntgebung der sie treffenden minderen Ersätze nicht an die benannten Behörden wenden, und daher die Cautions-Obligationen nicht zur Devinkulirung eingesendet werden, so wie nach Verlauf der obigen Frist die definitive Abrechnung ohne Aufschub eingeleitet, und zu diesem Behufe zur Berichtigung der Ersätze aus den laufenden Interessen, oder im Falle diese nicht dazu hinreichen würden, auch zur Amortisirung dieser Obligationen selbst dann geschritten werden, wenn solche auch nur mit einem Theilbetrage ihres Kapitals für eines der 3, genannten Kronländern haftend winkulirt wären.

Die von den betreffenden Cautionanten erlegte baaren Theilanlagen werden denselben nach geschehener Berichtigung der auf denselben haftenden Reklamations-Kosten-Ersätze bei den betreffenden Kassen zurückgezahlt werden.

Von der k. k. General-Direction des Grundentlastungs-Kataster.

Wien am 14ten April 1855.

(616) **Kundmachung.** (3)

Mit Genehmigung des hohen k. k. Handels-Ministeriums 21ten Mai d. J. Z. $\frac{11046}{726}$ werden auch im heurigen Sommer; wie es in den früheren Jahren der Fall war, an Sonn- und Feiertagen Spazierzüge zwischen Krakau und Krzeszowice eingeleitet werden.

Diese Lusttrains gehen um 12 Uhr 55 Minuten Mittags von Krakau ab und kehren bis inclusive 30 September l. J. an welchem letzt angeführten Tage der letzte Lusttrain verkehreu wird, um 8 Uhr Abends von Krzeszowice zurück.

Die Preise der Plätze sind für diese Spazierfahrten um die Hälfte ermässiget so dass eine in Krakau gelöste Fahr-Karte für die Fahrt nach Krzeszowice und zurück gilt.

Der erste Spazierzug verkehrt am 27. Mai 1855.

Es wird übrigens bemerkt, dass das hohe k. k. Landes-Präsidium den Passagieren der einzufürenden Lust-Trains die Befreiung von der Beibringung von Reise-Dokumenten bewilliget habe.

Von der k. k. Betriebs-Direktion der oestlichen Staatsbahn.

Krakau am 25. Mai 1855.

**Obwieszczenie**

Z dozwoleniem wysokiego ces. k. Ministeryum Handlu z dnia 21go maja r. b. do N. $\frac{11046}{726}$ będą zaprowadzone tego lata, tak jak i w zeszłych pociągi spacerowe między Krakowem i Krzeszowicami.

Pociągi te będą odchodzić z Krakowa o godz. 12téj minut 55 z południa, a powracać z Krzeszowic o godzinie 8méj, włącznie do 30go września r. b. w którym to dniu ostatni pociąg spacerowy odejdzie.

Ceny miejsc dla pociągów spacerowych są o połowę w ten sposób zmniejszone, że bilet w Krakowie kupiony służy do jazdy tam i napowrót.

Pierwszy pociąg spacerowy odejdzie na d. 27 maja r. b.

Zarazem nadmienia się, że wysokie c. k. krajowe Prezydyum uwolniło publiczność pociągami spacerowemi jadącą od legitymowania się dokumentami paszportowemi.

Z c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj rządowéj wschodniéj.

Kraków dnia 25go maja 1855 r.

(609) **Obwieszczenie.** (3)

[N. 15985.] Złożone przez właściciela dorożki N. 16 cztery klucze w dniu 15 b. m. i r. w powozie znalezione, mogą być za udowodnieniem własności z depozytu magistratualnego odebrane.

Kraków dnia 21go maja 1855 r.

**Kundmachung.**

Die vom Fiaker Nr. 16 am 15 Mai l. J. im Wagen gefundenen und hieramts erlegten vier Schlüssel, können unter Nachweisung des Eigenthumsrechtes aus dem Magistrats-Deposite behoben werden.

Krakau am 21 Mai 1855.

**Obwieszczenie**

Ces. król. Sąd szlachecki Tarnowski do publicznéj podaje wiadomości, iż licytacya dóbr *Polanka wielka* w Wadowickim cyrkule na dniu 13 czerwca 1855 roku odbyć się mająca, odwołaną została.

Z Rady c. k. Sądu szlacheckiego. *Wseteczka.*

Tarnów d. 22 maja 1855 r. (612-2-3)

OBWIESZCZENIE.
PISARZ CESARSKO-KROLEWSKIEGO TRYBUNAŁU
*Wielkiego Księstwa Krakowskiego.*
Wydziału Igo.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż z mocy wyroków c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego, jako to: z dnia 20 lipca 1854 r. Wydziału Igo zaocznie, z d. 7 września t. r. ocznie w I. Instancyi, z dnia 25 października t. r. Wydz. IIgo zaocznie, z dnia 13 grudnia 1854 r. ocznie w drodze appellacyi, oraz wyroku c. k. Trybunału Wydziału Igo z dnia 4 maja 1855 wydanego zapadłych, któremi Ferdynand Zyffer za niedopełniającego warunków licytacyi nabytéj przez siebie realności pod N. 31 w gm. VI. miasta Krakowa stojącéj, uznany został i nowéj licytacyi miejsce dano, z terminem jednomiesięcznym w moc wyroku c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego Wydz. Igo w dniu 11 stycznia zapadłym, na żądanie Feliksa Skołyszewskiego obyw. miasta Krakowa, jako pełnomocnika Stanisława Skołyszewskiego w Krakowie pod l. 87 w gm. I. zamieszkałego, na satysfakcyą summy złp. 500 wraz z procentami, na drodze relicytacyi, sprzedaną zostanie rzeczona realność od frontu na wschód obrócona, na południe i zachód z realnością N. 32, a na północ z uliczką prowadzącą ku szpitalowi starozakonnych graniczącą.

Warunki licytacyi jak niemniéj cena szacunkowa tejże realności wyrokami powyższemi zatwierdzone, są następujące:

1) Cena szacunkowa realności N. 31 w gminie VI. na Kazimierzu przy Krakowie położonéj, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie 5555 złp. 18 gr. w kurancie polskim, która w braku kupujących na wyznaczonym terminie do $^2/_3$ części zniżoną zostanie i od tak zniżonéj ceny licytacya natychmiast się rozpocznie.
2) Chęć licytowania mający, złoży na vadium $^1/_{10}$ część powyższego szacunku.
3) Nabywca zapłaci podatki zaległe stósownie do przepisów prawa.
4) Zapłaci również koszta licytacyi adwokata sprzedaż popierającego.
5) Resztującą sumę szacunkową zatrzyma przy sobie nabywca do uskutecznienia klassyfikacyi z obowiązkiem płacenia procentu po 5% od dnia licytacyi, którą to cenę za przekazami c. k. Trybunału wypłaci.
6) Sumy widerkaufowe pozostaną przy nieruchomości z obowiązkiem płacenia od nich procentu po 5% bez względu na nieukończoną klassyfikacyą.
7) Podatki zaległe, koszta licytacyi, widerkaufy i inne ciężary hipoteczne, strącone zostaną z ceny szacunkowéj.
8) Po dopełnieniu warunku 2, 3 i 4 nabywca otrzyma wyrok dziedzictwa.
9) W razie niedopełnienia któregokolwiek warunku, nabywca utraci vadium i prócz tego nowa licytacya na koszt i stratę jego, po upływie dni 14 od daty wezwania go o dopełnienie tychże warunków, ogłoszoną będzie.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego Wydz. I., w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod l. 106 posiedzenia swe od godziny 10 rano odbywającego, za popieraniem adwokata Adama Gołemberskiego.

Do licytacyi rzeczonéj wyznacza się jeden termin:

Na dzień 6 lipca r. b.

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, aby się na terminie oznaczonym pod prekluzyą zgłosili i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod tymże samym rygorem złożyli.

Kraków dnia 25 maja 1855 r.

(615) *Librowski.*

(607) CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (3)
*Wielkiego Księstwa Krakowskiego.*

W myśl art. 12 ustawy hipotecznéj z roku 1844 po wysłuchaniu wniosku c. k. prokuratora wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po ś. p. Ewie z Kossakiewiczów Golińskiéj pozostałego, składającego się: 1) z połowy realności pod l. 20 w gm. VI. Stradom położonéj, 2) z połowy wartości materyałów drewnianych wartości 4000 złp., 3) z summy 2000 złp. na realności pod l. 21 w gm. VI. Stradom hipotecznie ubezpieczonéj, ażeby się w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tak zakreślonego czasu spadek w mowie będący zgłaszającemu się spadkobiercy z-tępnemu Golińskiemu Wincentemu w właściwéj części przyznany będzie.

Kraków d. 15 grudnia 1854.

Prezes c. k. Trybunału *Majer.*

Sekretarz *W. Płończyński.*

# Inseraty.



SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

| Dnia | Godzina | Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum. | Stan ciep. podług Reaumura | Wilgotn. powietrza względna | Kierunek i natężenie wiatru | Stan nieba | Zjawiska napowietrzne | Zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 26 | 2 | 329'''47 | +12''8 | 68 1% | pnwschodni słaby | pochmurno deszcz | | +16°3 | +9°4 |
| - | 10 | 329 12 | +10 8 | 80 7 | „ „ | pogoda z chmurami | koło przy księżycu | | |
| 27 | | 328 72 | +10 6 | 83 4 | „ „ | „ | | | |
| „ | 2 | 328 01 | +15 8 | 57 9 | wpnwschodni słaby | „ | | +18°5 | +9°9 |
| „ | 10 | 327 62 | +11 6 | 86 5 | „ „ | „ | koło przy księżycu | | |
| 28 | 6 | 327 41 | +10 6 | 83 4 | wschodni „ | „ | | | |

*Antoni Kłobukowski* Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.